

Poznań, dnia 24 kwietnia 2021 r.

dr hab. Magdalena Szyszko, prof. uczelni

Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu

Instytut Ekonomii i Finansów

### Recenzja pracy doktorskiej

**mgr. Jakuba Rybackiego, pt. *Essays on ineffectiveness of central bankers, commercial forecasters and international financial institutions – evidence from macroeconomic forecasting and policy making*, Warszawa 2021, przygotowanej pod kierunkiem naukowym dr hab. Dobromiła Serwy, prof. SGH, w Kolegium Analiz Ekonomicznych Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie**

#### 1. Podstawa opracowania recenzji

Podstawą opracowania recenzji jest pismo Przewodniczącego Rady Naukowej dyscypliny ekonomia i finanse dr. hab. Bogumiła Kamińskiego, prof. SGH, z dn. 23 lutego 2021 roku w sprawie powierzenia mi obowiązków recenzenta rozprawy doktorskiej mgr. Jakuba Rybackiego.

#### 2. Informacja ogólna

Magister Jakub Rybacki złożył do oceny cykl ośmiu publikacji naukowych o różnym statusie publikacyjnym. Cztery prace Autor klasyfikuje we wprowadzeniu, którym je opatrzył jako opublikowane, trzy jako przyjęte do druku, a jedną - jako nieopublikowaną. Publikacje ukazały się bądź ukażą w czasopismach z redakcją w Polsce, w tym w dwóch uznanych czasopismach naukowych (*Bank i Kredyt* - dwa teksty, *Gospodarka Narodowa* – jeden artykuł). Pięć publikacji to tzw. publikacje punktowane, jeśli wykaz czasopism naukowych Ministerstwa Edukacji i Nauki miałyby służyć za punkt odniesienia, którym przyznano 40 punktów. Czasopisma, w jakich opublikowano teksty nie mają wskaźnika *impact factor*. Teksty powstały w wyniku samodzielniej pracy Doktoranta (nie są tekstami współautorskimi).

W przekazanym do recenzji materiale nie ma informacji o statusie wydawniczym publikacji nieopublikowanych, nie ma też informacji o planach dotyczących wydania pracy oznaczonej jako nieopublikowana.

Artykuły zostały poprzedzone krótkim wprowadzeniem (cztery strony) i zakończeniem (dwie strony). Materiał przygotowano w języku angielskim, wszystkie teksty także opracowano po angielsku.

### 3. Uwagi dotyczące organizacji doktoratu w formie cyklu prac spójnych tematycznie

Składanie prac awansowych na stopień w formie cyklu publikacji to doskonały pomysł, który przybliży organizację nauki polskiej do standardów zachodnich. To środowisko naukowe weryfikuje, w procesie rozproszonych recenzji (przy kilku publikacjach recenzje sporządza wielu recenzentów z różnych środowisk) jakość pracy naukowej. Autorowi pozostaje czuwać, aby przedstawiane do oceny publikacje fatycznie rejestrowały przebieg i wyniki jednego badania, nawet szerokiego i wielowątkowego. To właśnie spójność procedury badawczej, której wyniki opublikowano w cyklu prac jest m.in. podstawą oceny przez recenzentów w przewodzie doktorskim.

Artykuły przedłożone do oceny są luźno powiązane tematycznie. Nie łączy ich ani próba badawcza, która w najszerszym badaniu obejmuje 36 krajów, w innych trzy, a w najwęższym – Polskę, ani testowane hipotezy. Nie można umieścić tych publikacji pod wspólnym dachem problemu badawczego. Nic nie wskazuje na to, że są jedynie sposobem prezentacji, alternatywnym dla tradycyjnej rozprawy doktorskiej, spójnej procedury badawczej.

Autor nie skorzystał również z szansy zaprezentowania ich jako cykl we wprowadzeniu, które mogło stanowić formę autoreferatu z próbą choćby zaprezentowania wspólnych wątków tematycznych. Przeciwnie, Doktorant formułuje odrębne hipotezy, a we wstępie opisuje zawartość tych jakże zróżnicowanych artykułów.

Treść wprowadzenia i zakończenia jest rozczarowująca. Doktorant opisuje zawartość tekstów, co wobec ich zróżnicowania jakościowego i zakresowego pozostawia nie tylko niedosyt, ale i wrażenie pewnej nonszalancji. Doktorant nie zajmuje stanowiska w sprawie formy doktoratu. Artykuły, a w zasadzie ich przedruki, nazywa rozdziałami. Jednocześnie materiałowi brak spójności merytorycznej, o czym już wspomniałam, oraz edycyjnej.

Magister Jakub Rybacki przedłożył w do oceny artykuły o różnej jakości naukowej. Najlepsze publikacje to te, które ukazały się drukiem w czasopiśmie punktowanym. Autor otrzymał pomocną rękę w postaci recenzji naukowych i redakcji, która czuwała nad wprowadzaniem zmian. Do oceny publikacji brakuje informacji o stopniu zaawansowania w procesie publikacyjnym tekstów oznaczonych jako przyjęte do druku (*accepted*). Stawia mnie to w trudnym położeniu, bo nie wiem, na ile oceniam pomysły Autora, a na ile prace doszlifowane pod dyktando recenzentów.

### 4. Uwagi ogólne o cyklu

Moje wątpliwości budzi tytuł rozprawy. Artykuły nie są esejami – patrząc przez pryzmat cech tego gatunku literackiego. Niejasnym jest również, co miałyby znaczyć tytułowa nieefektywność i to w odniesieniu do grup trzech diametralnie różnych podmiotów (banki centralne, komercyjni (?) progności, instytucje finansowe), z których tylko jeden jest podmiotem polityki gospodarczej i może być łączony z *policymaking*.

Sformułowanie *commercial forecasters* sugeruje odpłatne sporządzanie prognoz, co robi np. *Consensus Economics* (którego prognoz Autor nie bada). Tę grupę prognostów, która Doktorant bada literatura nazywa *professional forecasters*. IMF, OECD czy Komisja Europejska nie są natomiast instytucjami finansowymi. Nie użyłabym również sformułowania *central bankers*, bo wskazuje ono bezpośrednio na decydentów, tymczasem prognozowanie jest zazwyczaj domeną banków centralnych – w procesie wiodącą rolę pełnią departamenty prognostyczne, nie zawsze przy jakimkolwiek zaangażowaniu komitetu monetarnego. Tytuł jest za długi i niejasny, stanowi nieudaną próbę spięcia odległej tematyki artykułów pod wspólnym szyldem.

Przed przejściem do omówienia poszczególnych prac poczynię uwagi ogólne o materiale. Odstąpię jednak od praktyki charakteryzowania zawartości poszczególnych artykułów, zarówno w tej części recenzji, jak i w kolejnej.

**Po pierwsze**, w tekstach przeplata się wiarygodna naukowo argumentacja z subiektywnymi spostrzeżeniami Autora na tematy instytucjonalne czy organizacyjne związane z funkcjonowaniem banków centralnych i postawą instytucji ponadnarodowych. Momenty odejścia od naukowego poziomu dyskusji wskazują w części czwartej recenzji.

**Po drugie**, Doktorantowi brak pewnej skromności naukowej. Uzyskane wyniki przedstawia bezwarunkowo. Nie zawsze motywuje on swoje wybory i uproszczenia, które przecież są standardem w badaniach ekonomicznych: można je czynić, ale należy uzasadniać. W tytułach (także całej rozprawy) nadaje negatywny wydźwięk badanym zjawiskom i postawom (*essays on ineffectiveness, double standards, loss of independence, fragile to group thinking*), nie zawsze mają podstawy wynikające z badania do takiej oceny.

**Po trzecie**, w jednym z tekstów Doktorant wskazuje na zasadność współdziałania i dywersyfikacji pracy naukowej. Tymczasem żaden z artykułów nie został złożony we współautorstwie. Udział w pracach osoby trzeciej pozwoliłby na uwzględnienie innego spojrzenia na badane kwestie. Co więcej, zakres poruszanych problemów jest bardzo szeroki. Trudno jest być ekspertem od wszystkiego, a czas poświęcony na rzetelne zgłębianie literatury w badanych wątkach byłby długi. Wsparcie współautora okazałoby się cenne nie tylko ze względu na wzmocnienie badania, ale również korespondowało z międzynarodowym standardem pracy naukowej, którym jest praca zespołowa.

**Po czwarte**, standard pisania akademickiego wymaga, aby we wprowadzeniu do artykułu naukowego znajdowały się pewne elementy, takie jak cel badania (hipotezy), motywacja, wskazanie *novum*, wkładu w naukę, opis próby badawczej czy przegląd zastosowanych metod oraz krótkie odniesienie do wyników. Większość wprowadzeń nie jest kompletna, zazwyczaj dostarcza tylko szerszego kontekstu badania.

**Po piąte**, Doktorant stosuje kilka metod ilościowych, które wpisują się w standard metod badawczych tego wycinka rzeczywistości gospodarczej. Zastosowanie narzędzi ilościowych może być lepsze lub gorsze. W tej pracy niestety nie zawsze bywa lepsze, niekiedy brakuje

danych o własnościach próby (od czego zależy możliwość zastosowania danej metody), wyników testów pre- lub post-estymacyjnych. Autor nie odnosi się też do wyboru metody badawczej. W tekstach 5-8 zaprezentowano badania na temat prognoz, których własności Autor testuje. Nie osadza tej dyskusji w kontekście własności oczekiwań, co byłoby dobrym rozwiązaniem ze względu na to, że prognozy profesjonalistów to oczekiwania.

**Po szóste**, w pracy na stopień Autor winien wskazać wartość dodaną badania, problem jaki rozwiąże czy lukę w literaturze, którą wypełni. Nie ma takich odniesień w przedstawionym materiale w odniesieniu do całości rozważań nad tytułową nieefektywnością badanych podmiotów, nie zawsze też pojawiają się one na poziomie poszczególnych tekstów.

**Po siódme**, język opracowania nie zawsze spełnia najwyższe standardy. Bez rozwijania tego tematu wspomnę o myślniku użytym w tytule czy kropce na jego końcu. W niektórych artykułach błędy językowe są bardziej widoczne, w innych mniej. Kwestią z pogranicza języka i edycji pracy jest decyzja o pisaniu wielkimi literatami wyrazów w tytułach anglojęzycznych. W tabelce we wprowadzeniu autor miksuje konwencje, a w zasadzie dodaje trzecią, bo spójników nie pisze się wielką literą.

**Po ósme**, wreszcie, i uwagę tę czynię z pewnym skrępowaniem, Autor dostarczył materiał oprawiony w oprawę z napisem praca dyplomowa, z nieponumerowanymi stornami, które rozsypały się przy pierwszym uchyleniu okładek.

## 5. Uwagi merytoryczne do poszczególnych prac

### Artykuł 1: *Does forward guidance matter in small open economies? Examples from Europe*

Sformułowania *forecast* (prognoza) i *projection* (projekcja) nie są synonimami i nie można używać ich zamiennie w kontekście polityki pieniężnej. Projekcje sporządzane są przy założeniu o pewnym poziomie stóp procentowych lub kursu walutowego (zazwyczaj – stałe stopy w horyzoncie projekcji). Badane banki centralne nie sporządzają projekcji.

Nie jest jednoznacznie stwierdzone, że publikowanie stóp procentowych jest formą *forward guidance* (FG) jeśli już to ilościowego, a nie „dojrzałego FG” - *mature forward guidance*). Niektórzy autorzy widzą taki potencjał publikacji ścieżki stóp (są to przede wszystkim propagatorzy celowania w prognozę, jak L.E.O. Svensson i M. Woodford), niemniej jednak **badane banki centralne konsekwentnie sygnalizują, że ścieżka stóp nie jest zobowiązaniem, a najbardziej prawdopodobnym scenariuszem, warunkowym wobec rozwoju sytuacji gospodarczej**. Zresztą zadanie to potwierdza sam Doktorant w kolejnej publikacji. Różnicę między ścieżką stóp a FG ilustruje choćby postawa Narodowego Banku Czech, który stabilizował kurs EUR/CZK od listopada 2013 roku do kwietnia 2017 roku jednoznacznie deklarując takie postępowanie. Co więcej, FG ma jeszcze w polityce pieniężnej status narzędzia nadzwyczajnego, a takie jest uruchamiane okresowo. Tymczasem wysoka

transparentność, polegająca na publikacji ścieżki stóp, jest dla badanych banków standardowym narzędziem komunikacji.

W badaniu tym Autor bada wpływ prognoz banków centralnych na oszacowane z wykorzystaniem miar rynkowych oczekiwania co do stóp krótkoterminowych, ale w dłuższych horyzontach. **Moja wątpliwość dotyczy w ogóle zasadności takiego badania.** Proces decyzyjny banków centralnych nie bez powodu zaprojektowany jest tylko na jedno posiedzenie (banki podejmują decyzję o stopach bieżących, a nie również o kolejnych zmianach, co sugerują ścieżki stóp spójne z prognozą). Co więcej, badania empiryczne wskazują, że ścieżki stóp w horyzontach powyżej dwóch kwartałów nie są wiarygodne. Zresztą, literaturę w tym zakresie Autor cytuje w tym artykule.

**Nie utożsamiałabym rynkowych miar oczekiwanych stóp procentowych w strefie euro z ECB policy.** Autor deklaruje chęć odszukania maksymalnie odległego horyzontu, dla którego lokalna informacja (ścieżka stóp procentowych) ma wpływ na rynkowe oczekiwania co do stóp procentowych w sposób porównywalny do polityki EBC. Europejski Bank Centralny nie publikuje ścieżki stóp, dlatego zapewne Autor utożsamia rynkowe oczekiwania co do stóp procentowych z polityką EBC. Budzi to mój opór, tym bardziej, że kontekst europejski badania, to w zasadzie badanie zgodności oczekiwań lokalnych z oczekiwaniami dla strefy euro.

Wreszcie nie mam przekonania czy zastosowana metoda badawcza pozwala wnioskować o efekcie (*affect, influenced by..., impact on...*), relacji między zmiennymi w kategorii przyczynowo-skutkowej.

*Small open economies* – jako wyrażenie bez przecinka przymiotnikami, nie może być również zastąpione przez *small economies*.

#### **Artykuł 2:** *Forward guidance and the private forecast disagreement – case of Poland*

W sekcji zatytułowanej *NBP and the forward guidance policy* autor opisuje epizody mogące zwiększyć wahania rynkowych stóp procentowych, co nie jest związane z tematem.

W badaniu empirycznym wpływ tych epizodów na *forecast disagreement* badany jest poprzez wykorzystanie zmiennych zerojedynkowych. Jaki związek ma takie podejście z badaniem efektu FG? Co więcej, w badanym okresie można było wyznaczyć co najmniej **kilka innych podokresów zwiększonej niepewności** co do stóp procentowych, wynikających z czynników ekonomicznych i politycznych, powody eksponowania akurat tych są niejasne.

#### **Artykuł 3:** *Forward guidance and the private forecast disagreement – case of Poland*

W tekście Autor porusza trzy odrębne tematy. Po pierwsze, szacuje regułę typu Taylora, aby wyznaczyć parametry polityki pieniężnej w okresie prowadzenia jej z wykorzystaniem narzędzi nadzwyczajnych i stóp procentowych bliskich zera. Po drugie, Doktorant szacuje wpływ postawy banków centralnych, nazwanej *monetary policy discretionary bias*, na rynek nieruchomości. Pojęcie takie nie funkcjonuje w literaturze przedmiotu, stąd warto byłoby zacząć badanie od jego definicji. Po trzecie wreszcie, **Doktorant próbuje interpretować**

**badania własne w kontekście niezależności banków centralnych, bez przeprowadzania badań empirycznych w tym zakresie.**

Zasadniczo nie mam wątpliwości co do szukania związków między pierwszym a drugim wątkiem, choć w gęszczu poczynionych założeń nie jestem przekonana o sile wyciągniętych wniosków. Sprzeciwiam się jednak powierzchownej, nieopartej ani badaniu literatury, ani w badaniu własnym analizie wyników w kontekście niezależności banków centralnych.

Kandydata do stopnia doktora obowiązuje obiektywizm naukowy, tymczasem już tytuł tekstu sugeruje „winę EBC” – i to obniżonej niezależności tego banku, która w zasadzie nie jest badana w artykule – i jej wpływu na rynek nieruchomości.

Autor badał trzy systemy monetarne, tylko dla jednego z nich uzyskał oczekiwany wynik. Tylko jeden bank został wyeksponowany w tytule.

**Artykuł 4: *Are central banks' research teams fragile because of groupthink? Evidence on inflation targeting***

Niejasny cel badania. Z abstraktu dowiaduję się, że jest nim odpowiedź na pytanie, czy przyczyną problemów z realizacją celów inflacyjnych banków centralnych jest niedoskonała organizacja prac działów badań ekonomicznych. Pierwszy akapit wstępu wskazuje, że celem jest zaprezentowanie metody pomiaru koncentracji pomysłów pracowników departamentów badawczych banków centralnych poprzez analizę sieci powiązań współautorów. Dalej Autor wskazuje aplikacyjne wnioski z tego badania.

W nawiązaniu do celu z abstraktu Autor sugeruje, że bardziej zdywersyfikowane zespoły, pracujące w departamentach badawczych (co jest *implicite* utożsamiane z ich organizacją), mogą przyczynić się do obniżenia odchylenia od celów inflacyjnych.

Badanie takie uważam za bardzo interesujące. W ogóle badanie nieilościowych aspektów polityki pieniężnej jest istotne i stanowi nie lada wyzwanie dla badaczy. Musi być jednak dobrze osadzone w literaturze przedmiotu i umotywowane.

Banków centralnych ujętych w badaniu nie nazwałabym *world leading*. Zupełnie inna sytuacja będzie miała miejsce w sytuacji, gdy decydent (kolegialny) jest lokalny i departament badawczy jest lokalny, niż w sytuacji, gdy ponadlokalny decydent (FOMC, ECB Governing Council) wspierany ma być przez lokalny departament badawczy. Dobór próby nie jest dobrze umotywowany.

Niejasnym jest, dlaczego współautorstwo miałoby oznaczać koncentrację pomysłów. Wreszcie, dlaczego koncentracja pomysłów członków zespołów badawczych miałaby prowadzić do większego odchylenia inflacji od celu w którymkolwiek kierunku? Analizy decydentów przez pryzmat bycia gołębiem albo jastrzębiem wskazują na jednokierunkowe skrzywienie. Tu założenie badawcze jest takie, że im bardziej jesteśmy jednorodni, tym gorzej „podpowiadamy decydentom” niezależnie od sytuacji gospodarczej czy wspólnego nastawienia grupy (jastrzębiego lub gołębiego właśnie).

Andy Haldane w przemówieniu wygłoszonym w 2014 roku, które kilka lat później znalazło się cytowanej w artykule publikacji, swoje przemyślenia nazywa *amateur psychology*, takiej ostrożności nie ma w tekstach Doktoranta. *Groupthinking bias* w znaczeniu przedstawiony przez Haldane'a<sup>1</sup> nie pasuje do relacji między komitetem monetarnym a departamentem badawczym, podobnie jak analizy Janisa (2008). Relacja komitet – departament badawczy to co najwyżej relacja doradcza, tylko jedna strona tej relacji ponosi odpowiedzialność demokratyczną za decyzje, nie jest też w żaden sposób zobligowana do uwzględniania wyników pracy drugiej. Ta druga strona – badacze zatrudnieni w banku centralnym – deklarują wręcz, że badania przedstawiają ich pogląd, a nie pogląd instytucji. Co więcej, w niektórych bankach centralnych rola doradcza powierzona jest departamentom analitycznym (odpowiedzialnych za prognozowanie makroekonomiczne). To z nimi komitet monetarny może pozostawać w iteracji podczas kolejnych rund prognostycznych, choć nie zawsze tak jest. Nawet prognozy sygnowane jako banku centralnego, są niekiedy wyraźnie przedstawiane jako prognozy *central bank staff* (NBP, ECB), od których komitet monetarny odcina się niejako poprzez komunikację autorstwa, nie mówiąc już o zobowiązaniu do traktowania wyników prognoz jako czynnika wiążącego przy podejmowanych decyzjach.

Podsumowując, badanie nie zostało wystarczająco osadzone w literaturze przedmiotu, a relacja poszukiwana przez autora jest raczej przypadkowa. Utwierdza mnie w tym również metodyka oceny relacji (równanie 7). Przy takich danych i pominięciu innych zmiennych, nie powazyłabym się na nic ponad szacowanie korelacji. Nie zgadzam się również właśnie na pominięcie innych zmiennych wyjaśniających potencjalnie odchylenia inflacji od celu. Nieuwarunkowanie celu nadrzędnego banku centralnego innymi zmiennymi nie ma tu nic do rzeczy. Inne zmienne wpływają na możliwość realizacji celu inflacyjnego. Analiza odporności wyników uwzględniająca dodatkowe zmienne jest pewnym krokiem w dobrą stronę.

#### **Artykuł 5: Polish GDP forecast errors: A tale of inefficiency**

Nie jest jasny kontekst, w jakim używane jest pojęcie nieefektywności prognoz. Autor sięga tu do różnych testów, w tym standardowych testów racjonalności (*unbiasedness*), ale nie testuje efektywności makroekonomicznej prognoz. Nie posługuje się też w zasadzie sformułowaniem błędów prognoz. Ze względu na wielorakość testów, którym można poddać oczekiwania, liczyłabym tu na usystematyzowanie pojęć i uzasadnienie wyborów. Ta uwaga dotyczy też testowania jakości prognoz w kolejnych artykułach.

Które z zastosowanych narzędzi badawczych pozwoliły Autorowi na sformułowanie twardego wniosku **o powodach tytułowej nieefektywności prognoz**? Nawiązanie do oceny polityki gospodarczej rządu czy nowej perspektywy budżetu unijnego to w zasadzie kwestia interpretacji, domysłów Doktoranta. Jest to kolejny z przykładów, gdy komentarz wychodzi daleko poza wnioski, jakie można wyciągnąć z badania.

---

<sup>1</sup> Nie podaję przypisów do publikacji wykorzystanych w artykułach.

Skąd zabarwienie negatywne w tytule artykułu? Prognozy czy oczekiwania gospodarcze z zasady nie są racjonalne (nie przechodzą szeregu standardowych testów racjonalności), co została dość solidnie zbadane i skomentowane w literaturze przedmiotu. Nawet jeśli progności profesjonalni formułują lepsze – w znaczeniu dokładniejsze i bardziej nastawione na przyszłość prognozy – to nie są one przeciętnie równe realizacjom zmiennych. Ich odniesienie do długoterminowych projekcji NBP uznawałabym raczej za sukces banku centralnego.

Prognozy z roku 2019 na dłuższe horyzonty doczekały się weryfikacji na danych z okresu pandemii. Jak na wyniki lub interpretację wpłynęła ta sytuacja?

Czy dane potwierdzają założenia poczynione dla równania 1? Autor prezentuje test nieobciążoności oczekiwań, ale zakłada jakie są parametry. Oczekiwania zasadniczo są obciążone i dość odległe od racjonalnych, wynika to wprost z wielu innych badań empirycznych. Tymczasem czyniąc silne założenia co do własności oczekiwań Doktorant przechodzi do kolejnych testów.

**Artykuł 6:** *Macroeconomic forecasting in Poland: The role of the forecasting competitions*

Tekst odpowiada standardom akademickim. Najlepsza publikacja z cyklu, także w kontekście braku niepopartych wynikami badania opinii Autora. Ciekawy problem badawczy.

**Artykuł 7:** *Fiscal deficit forecasts by International Institutions: Evidence for a double standard?*

Nie widzę uzasadnienia badania panelowego dla krajów UE i państw nie będących członkami Wspólnoty. Autor odbiera mocy kontekstowi tego tematu, jakim są procedury europejskie.

Podobnie jak w artykule 5, nie rozumiem przejścia od równania (1) do (2). Najpierw testuje się *unbiasedness*, potem przechodzi do dalszych testów. W równaniu (2) założono, że  $a_1 = 1$  i stwierdzono, że  $a_0 = 0$ , ale parametr ten pozostał. Badanie zależności błędów od informacji na swój ekonomiczny kontekst i nazwę.

Co więcej, język pracy (podwójne standardy, stygmatyzowanie, rządy faworyzowane i niefaworyzowane) przesuwa opracowanie w stronę popularnonaukowego.

Nie nazwałabym Komisji Europejskiej i IMF instytucjami finansowymi.

Tekst najślabszy językowo – z punktu widzenia poprawności języka angielskiego.

**Artykuł 8:** *Are the European Commission's forecasts of public finances better than those of national governments?*

Przegląd literatury pośrednio tylko związany z tematem, a na pewno go nie wyczerpuje. W strukturze artykułu niepotrzebna rozbudowana część *The Stability and Convergence Programmes*. Zajmuje ona więcej miejsca niż przegląd literatury. Dlaczego akurat tę metodę porównania prognoz zastosowano?



## 6. Mocne strony opracowania

Badania prowadzone przez Autora mają kilka mocnych stron. **Po pierwsze**, Doktorant jest odważny naukowo i stawia przed sobą nietuzinkowe problemy badawcze. Bez wątplenia można je sklasyfikować jako oryginalne, w kontekście analiz polityki pieniężnej i jakości prognoz. Doceniam to tym bardziej, że Autor sięga również po zmienne jakościowe, w przypadku których pomiar czy operacjonalizacja badania nie są proste. Co więcej, poruszane tematy są istotne z punktu widzenia potrzeb polityki gospodarczej. **Po drugie**, Doktorant stosuje różnorodne metody ilościowe. Operacjonalizuje zmienne jakościowe. Ma punkty wyjścia do rzetelniej obróbki danych ilościowych w kolejnych pracach. **Po trzecie**, wielowątkowość prowadzonych badań daje podstawę do przypuszczania, że Autor posiada wiedzę z różnych obszarów ekonomii. **Po czwarte**, docenić należy, że Doktorant nie boi się niepotwierdzenia swoich własnych założeń. **Po piąte**, nawet jeśli w cyklu publikacji widzę liczne niedociągnięcia, to sam pomysł składania cyklu artykułów opublikowanych w czasopismach naukowych, jest dobrą praktyką.

## 7. Konkluzja

W świetle wymogów stawianych rozprawom doktorskim w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym z dnia 14 marca 2003 r. (Dz.U. z 2017 r., poz. 1789) stwierdzam, że mimo zastrzeżeń merytorycznych, jakie mam do prac przedstawionych do oceny i do kształtu cyklu jako takiego, **Autor posiada wiedzę teoretyczną oraz opanował narzędzia badawcze w stopniu kwalifikującym go do nadania stopnia doktora. Stawia także oryginalne pytania badawcze i podejmuje próby ich rozwiązania w sposób wystarczający** w przypadku kandydatów do stopnia doktora nauk ekonomicznych.

**Wnoszę jednak o uzupełnienie rozprawy o szerszy wstęp, w którym Autor wskaże na wspólną egidę, pod którą prowadził badania naukowe oraz o zakończenie, które rozliczy realizację zamierzeń badawczych na poziomie cyklu.** Dopuszczam selekcję tekstów i ograniczenie liczby artykułów przekazanych do oceny oraz zastąpienie ich opublikowanymi lub poprawionym w toku recenzji wydawniczych wersjami, jeśli takowe są już dostępne. Autor, decydując się na złożenie rozprawy doktorskiej w formie cyklu publikacji naukowych, musi zaprezentować je jako cykl spójny tematycznie (rzeczowo lub metodycznie). O warsztacie badacza niech świadczy również strona językowa i edycyjna pracy.

Uzupełnienie takie ułatwi mi całościową ocenę materiału złożonego jako rozprawa doktorska i sformułowanie ostatecznej konkluzji o umiejętności prowadzenia samodzielnej pracy naukowej przez Doktoranta.

Magdalen  
a Szyszko

Elektronicznie podpisany  
przez Magdalena Szyszko  
Data: 2021.04.24 15:37:34  
+02'00'